

Atak terroru na Ukrainie! Świat jest oburzony! Je suis Donbass!

17 stycznia 2015

Cały świat opłakuje nikczemny atak terrorystyczny na autobus przewożący cywilów, do którego doszło dziś w Donieckiej Republice Ludowej i w wyniku którego zginęło 10 osób – co wywołało masowe demonstracje i protesty na całym świecie przeciwko aktom terroryzmu w tym kraju – i domaga się międzynarodowej reakcji w formie nowego prawa, które ukróciłoby narastające w dramatycznym tempie przypadki radykalnych aktów terroru w tym regionie. Ludzie wychodzą na ulice, niosąc transparenty z napisem „Je suis Donbass”, wzorując się na masowym pokazie jedności z ofiarami ostatniego ataku terrorystycznego we Francji...

...No dobra, wybaczcze, kłamałem. Nikt na Zachodzie nie opłakuje ofiar brutalności władz z Kijowa. Zresztą pewnie niewiele osób o tym słyszało. Nikt na Zachodzie nie opłakuje zbiorowo blisko 5000 ofiar, które zostały zabite w ciągu ostatniego roku w wyniku czystek etnicznych na Ukrainie, gdzie siły zbrojne Kijowa i liczne grupy najemników namierzają, torturują i mordują cywilów przy użyciu broni dostarczanej przez NATO, w atmosferze, którą można nazwać li tylko kampanią terroru.

Przywódcy Europy, Ameryki Północnej, Australii, itd. są skończonymi i bezdennymi hipokrytami. Śmierć cywilów liczy się dla nich tylko wtedy, gdy można ją wykorzystać do realizowania planów mocodawców tych kukiełek.

W przypadku Charlie Hebdo powód, dla którego zareagowali na śmierć ofiar tego zamachu, jest oczywisty. W gruncie rzeczy wygląda na to, że scenariusz tego wydarzenia został zaplanowany i wykonany właśnie w celu realizowania tego planu,

na co podczas ostatniego wywiadu udzielonego Press TV zwrócił uwagę Joe Quinn.

Śmierć redaktorów Charlie Hebdo wykorzystano w celu forsowania narracji o muzułmanach, zgodnie z którą są oni największym zagrożeniem dla światowego pokoju, odpowiednikami żydów i innych grup z czasów nazizmu – wrogiem publicznym numer jeden, którego należy się bać, obserwować, posądzać, poniżać, demonizować, obrażać, atakować, aby ostatecznie zastosować wobec nich coś na kształt „Ostatecznego rozwiązania”, uzasadniając w ten sposób „interwencje” Zachodu na Bliskim Wschodzie oraz tuszując trwające tam przez dziesięciolecia masowe mordy miejscowej ludności, dokonywane przez Zachód i Izrael.

Natomiast brutalna rzeź cywilów na Ukrainie nie ma żadnego znaczenia. W gruncie rzeczy jest niezbędną. Po prostu nie do pomyślenia i nie do zaakceptowania jest scenariusz, w którym Ukraina jest przyjaźnie nastawiona do Rosji – do tego stopnia, że Zachód jest skłonny popierać i wspierać dosłownie Nazistów. A ludzie, których masakrują? To tylko straty wśród ludności cywilnej powstałe na skutek działań wojennych, określane eufemistycznie jako straty poboczne (collateral damage), a na publikowanie relacji na temat przypadków tej bezsensownej śmierci zwyczajnie szkoda farby drukarskiej.

Kiedy pojawia się prawdziwe zagrożenie, tłum wykazuje się zadziwiającym brakiem zdolności rozpoznania go i rusza w pogoń za kozłem ofiarnym, będącym zawsze zagrożeniem stworzonym przez tych, którzy sami de facto są jego źródłem. Ludzkość miała okazję poznać niezliczoną ilość tego typu sytuacji na przestrzeni wieków, a teraz ci, którzy chlubią się tym, że są „uświadomieni”, „wykształceni” i „ludscy”, patrząc wstecz na tamte czasy – posiadają przecież przywilej analizowania wydarzeń post factum – potrząsają z niedowierzaniem głowami i mruczą pod nosem „Ludzkość była taka ślepa...”.

Jednakże oni również są ślepi. To z tego powodu takie sytuacje

wciąż mają miejsce. Niespełna 100 lat temu przeciętni, wykształceni, uświadomieni Niemcy (nie mówiąc już o innych Europejczykach, Amerykanach i pozostałych mieszkańcach Ziemi) nie potrafili dostrzec, że prawdziwym zagrożeniem był ich własny rząd. Wierzyli w kłamstwa, (oczywiste i proste), a wierzyli w nie dlatego, że były takie „wiarygodne”. Propaganda, społeczne napięcia, atak na ich poczucie bezpieczeństwa i sprawiedliwości tylko utwierdziło ich racje i sprawiło, że stali się rasistami bez serca. Ale czy ktokolwiek tak naprawdę myśli, że postrzegali oni siebie w ten sposób? Oczywiście, że nie. To tak jak obywatele dzisiejszej Francji nie widzą, że są hipokrytami i rasistami, zmanipulowanymi przez siły, których są całkowicie nieświadomi.

Problem w tym, że te siły są w pełni świadome tego, co czynią, oraz tego, jak łatwo jest manipulować ludźmi.

„Znikądinąd nie wyrasta tyran jak z tego, że zjawia się jako orędownik ludu” – Platon.

„Jeśli Tyrania i Opresja pojawią się na tej ziemi, będą w przebraniu walczących z zewnętrznym wrogiem” – James Madison, prezydent Stanów Zjednoczonych.

„Jednostki rzadko ogarnia szaleństwo; ale w przypadku grup, partii, narodów i epok jest to regułą” – Friedrich Nietzsche.

„Terroryzm jest najlepszą bronią polityczną, bowiem nic nie czyni ludzi bardziej zatwardziałymi niż strach przed nagłą śmiercią” – Adolf Hitler.

„Ludzie rzecz jasna nie chcą wojny. Ale ostatecznie to przywódcy państw ustalają politykę i zawsze jest łatwo pociągnąć ludzi za sobą, bez względu na to, czy jest demokracja, czy faszystowska, parlamentarna lub komunistyczna dyktatura....Z prawem głosu lub bez, zawsze można sprowadzić ludzi na polecenie przywódców. To proste. Wszystko, co musisz zrobić, to powiedzieć im, że są atakowani, a pacyfistów piętnować za brak patriotyzmu, wystawiających kraj na

niebezpieczeństwo. Działa to tak samo w każdym państwie” – Hermann Goering.

„Najprostszym sposobem na przejęcie kontroli nad ludnością jest dokonywanie aktów terroru. [Opinia publiczna] głośno będzie domagać się takiego prawa, jeśli zostanie zagrożone ich osobiste bezpieczeństwo” – Józef Stalin.

Okrutną ironią jest fakt, że ludzie myślą, że robią to w imię większego dobra. Rozwiązują problem, neutralizują zagrożenie, bronią wolności, walczą z siłami, które sprzeciwiają się cywilizacji. Tyle tylko, że tego nie czynią. Ostatnie ataki na redakcję Charlie Hebdo i reakcja na to wydarzenie, nie ma nic wspólnego z zagrożeniem ze strony radykalnego islamu ani z wolnością słowa. Zagrożenie jest realne, ale jego źródłem nie są muzułmanie: jego źródłem są nasi rządzący.

Autorstwo: Harrison Koehli

Źródło oryginalne: Sott.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA